

Kontynuować proces pojednania

Warszawa, 17 czerwca 2010 – „Kiedy uczucia, czyli złe doświadczenia, urazy i nienawiść, blokują politykę, żaden impuls z zewnątrz nie jest w stanie ruszyć czegoś co jest niewzruszalne. Memorandum oraz list polskich biskupów oznaczały wkroczenie myśli chrześcijańskiej do polityki”, pisze Peter Bender w pracy zbiorowej pod redakcją



Friedhelma Bolla, Wiesława Wysockiego i Klausa Ziemera pt. „Pojednanie i polityka: Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania z lat 60. XX wieku a polityka odprężenia”. Badania naukowe poświęcone analizie niemiecko-polskiego zblżenia w latach 60-tych do chwili obecnej ograniczały się najczęściej li tylko do płaszczyzny politycznej, wymieniona książka natomiast dopełnia opis wspólnym wkładem czynników społecznych i politycznych. W czerwcu ta istotna publikacja ukazała się również w języku polskim.

Z tej okazji Fundacja Friedricha Eberta, Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie i Uniwersytet Kardynała Wyszyńskiego, które finansowo wsparły publikację książki, zaprosiły do dyskusji panelowej w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski. Świadkowie historii i naukowcy debatowali na temat związków społecznych inicjatyw na rzecz pojednania i polityki odprężenia w latach 60-tych ubiegłego wieku.

„Spotkanie to zostało zorganizowane w miejscu należącym do Kościoła. To nadaje

Spotkaniu właściwy akcent”, podkreślił w słowie wstępnym zastępca sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu, ksiądz Jarosław Mrówczyński. „Dynamika i inicjatywa w kierunku polityki pojednania wyszły od biskupów.”



Arcybiskup prof. dr Henryk Muszyński ma jeszcze w pamięci tamten okres. Jako młody kapłan przebywał w czasie Drugiego Soboru Watykańskiego w Rzymie gdy w roku 1965 opublikowany został list pasterski katolickich biskupów Polski ze słynnym słowem końcowym „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. „Mało kto wiązał z tym listem większe znaczenie. Miał on służyć odprężeniu atmosfery pomiędzy biskupami niemieckimi



i polskimi uczestniczącymi w pracach Drugiego Soboru Watykańskiego. Konsekwencji tego listu nie mógł jednak przewidzieć nikt”.

Znaczenie tego kroku, podkreślił również Klaus Ziemer, profesor nauk politycznych Uniwersytetu w Trewirze i na warszawskim Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego. W latach 60-

tych Polska w świadomości Niemców w ogóle nie istniała. Nie podnoszono ani sprawy niemieckiej winy wobec Polski, ani nie uznawano byłych niemieckich terytoriów na wschodzie za część państwa polskiego. „Dialog Kościołów zainspirował przemianę myśli społecznej w kierunku pojednania”, stwierdził Ziemer. Jak to kiedyś zauważył Willy Brandt – „Ludzie poszli dalej niż politycy”. Przykładem jest utworzona przez Lothara Kreysiga w roku 1958 Akcja Znak Pokuty – Służby dla Pokoju, ASF (ASF). Z myślą o przyjęcie odpowiedzialności za skutki narodowego socjalizmu do chwili obecnej ASF wysyła wolontariuszy do krajów, które szczególnie ucierpiały w latach drugiej wojny światowej. Friedrich Magirius, teolog i w latach 1974–1982 dyrektor Akcja Znak Pokuty w NRD, opisał jak inicjatywa została przyjęta w Polsce: „Od początku potraktowano nas poważnie, a w kraju sąsiadów natrafiliśmy na otwarte drzwi. Strona polska od początku wykazywała zrozumienie dla siły pojednania i tego, w jaki sposób pojednaniu mogą służyć spotkania młodzieży i dialog pokoleń, kultur i religii.”



Pojednanie, które wówczas zostało osiągnięte jest wciąż siłą, z której czerpiemy do chwili obecnej, podkreśliła dyrektor Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie Irena Lipowicz. Jest wiele przykładów partnerstwa miast bądź niemiecko-polskich zrzeszeń i fundacji, które świadczą o obecnie osiągniętego stanu empatii pomiędzy Niemcami a Polakami, stwierdziła Irena Lipowicz. Dostrzega one jednak brak dalszych kroków i odnosi wrażenie, że często proces ten nie jest już aktywnie wspierany. Również Klaus Ziemer potwierdził, jak istotne jest, aby dialog niemiecko-polski był podtrzymywany. Faktu, że od czasu do czasu dochodzi tu do konfliktu interesów nie należy dramatyzować. Poprzez otwartość i wspólne uzgodnienia jest możliwe nawet w tak trudnych sytuacjach znalezienie nowych inspiracji do rozwiązywania trudnych problemów.

„Książkę tę należy szeroko promować, gdyż proces pojednania zasługuje, by pozostać przedmiotem dyskusji publicznej”, apelował w słowie końcowym do zgromadzonych Knut Dethlefsen. „Polsce i Niemcom udało się podnieść się z najtrudniejszego momentu w ich historii i zbudować dobre relacje. To może posłużyć jako przykład w rozwiązywaniu innych konfliktów. Wciąż potrzeba ludzi, którzy mają odwagę zdobywać się na odwagę i podejmować ryzyko, tak jak wówczas uczyniły to Kościoły i Willy Brandt.”